

Koniec strajków podczas nagle branych urlopów

ZATRUDNIENIE | Posłowie chcą skrócić urlop na żądanie i ułatwić karanie pracowników

MATEUSZ RZEMEK

Takie zmiany przewidują projekty przygotowane przez Pracodawców RP. Obradowali wczoraj nad nimi posłowie z sejmowej komisji „Przyjazne państwo”.

Pierwszy z nich, budzący najwięcej kontrowersji, dotyczy ograniczenia do dwóch dni urlopu na żądanie, a także wyraźnego wyposażenia pracodawcy w uprawnienie do odmowy udzielenia takiego urlopu.

Dzień przed

Co ciekawe, wątpliwości posłów wzbudziło nie samo skrócenie o połowę urlopu, jaki pracownik może wykorzystać w dowolnej chwili, ale przewidziane w projekcie zastrzeżenie, że chęć jego wykorzystania musiałby zgłosić dzień wcześniej.

– Może się zdarzyć, że pracownik w drodze do firmy będzie miał wypadek samochodowy. Powinien mieć w takiej sytuacji możliwość wzięcia takiego urlopu – tłumaczył Adam Szejnfeld, zastępca przewodniczącego komisji. – Nie wszystko można przewidzieć dzień wcześniej.

Wątpliwości posłów wzbudził także zapis wprowadzający do kodeksu pracy możliwość odmowy udzielenia takiego urlopu z ważnych przyczyn. Obecnie na posiedzeniu komisji

przedstawicielka Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej tłumaczyła, że dla pracodawcy wszystkie okoliczności są ważne, więc po zmianach mógłby odmówić udzielenia takiego urlopu praktycznie w każdej sytuacji. Reprezentant pomysłodawców zmian dr Monika Gładoch ripostowała, że pracodawcy już teraz mogą odmówić udzielenia urlopu na żądanie. Wynika to z orzecznictwa Sądu Najwyższego.

– Większość firm w Polsce to małe i średnie przedsiębiorstwa, które nie korzystają na co dzień z usług prawniczych i nie znają orzecznictwa sądów. Zmiany, które wyjaśnią i uproczą przepisy, są więc potrzebne, ale pomysłodawcy powinni je dopracować – podsumował wczorajsze prace Szejnfeld.

– W ciągu najbliższych dwóch tygodni złożymy do Sejmu poprawione, zgodnie ze wskazówkami posłów, projekty – zapewniła „Rz” dr Monika Gładoch.

Możliwość odmowy

W nowej wersji ma się pojawić możliwość odmowy udzielenia takiego urlopu w razie szczególnych (a nie ważnych, jak jest obecnie) potrzeb pracodawcy lub gdy uzna on, że ten konkretny pracownik jest mu tego dnia niezbędny. Jeszcze nie ma rozstrzygnięcia, który z tych zapisów znajdzie się w nowym pro-

OPINIA

Bartłomiej Raczkowski

adwokat
z Kancelarii
Prawa Pracy



ARCHIWUM PRYWATNE

Oceniam te zmiany bardzo pozytywnie. Jestem wręcz za wykreśleniem z kodeksu urlopu na żądanie. Najczęściej jest nadużywany w celu organizowania nielegalnych strajków czy leczenia

jękcie. Pomysłodawcy będą też pewnie musieli zrezygnować z wymogu zgłoszenia chęci skorzystania z takiego urlopu dzień wcześniej.

Poprawki będą dotyczyły także drugiego projektu złożonego przez Pracodawców RP. Ma on uprościć procedurę karania. Obecnie jest ona bardzo długa, wymaga konsultowania kary ze związkiem zawodowym działającym w firmie. Ten obowiązek ma zniknąć. Pracodawcy proponują też, by z kodeksu wykreślić zapisy o tym, że ukarany ma siedem dni na wniesienie sprzeciwu od kary, a do utrzymania jej w mocy trzeba ten sprzeciw wyraźnie odrzucić w ciągu 14 dni. Inaczej zgodnie z przepisami będzie uwzględniony. Po zmianach procedura odwoływania się i odpowiedzi pracodawcy znik-

DLA „RZ”

kaca. W praktyce zwykli pracownicy z niego nie korzystają, gdyż informacja o tym musi znaleźć się w świadectwie pracy. Może odstraszyć więc nowego pracodawcę od zatrudnienia takiej osoby. Jeśli chodzi o karanie pracowników, nie jestem pewien, czy warto rezygnować z wewnątrzzakładowego trybu odwołania od kary. Jestem zwolennikiem zostawiania jak największej liczby spraw do rozstrzygnięcia pomiędzy firmą, pracownikami i związkami zawodowymi.

nęłaby z kodeksu, a ukarany miałby 14 dni na złożenie odwołania od razu do sądu pracy.

Zdaniem posłów w projekcie powinien znaleźć się także termin dla pracodawcy na cofnięcie tej kary, ponieważ obecnie nie jest uregulowany. Pracownik będzie więc, ich zdaniem, czekał do ostatniej chwili ze złożeniem odwołania do sądu, przez co może przegapić termin.

– Nie rozumiem, dlaczego posłowie chcą wprowadzić to ograniczenie, gdyż nasza propozycja jest bardzo propracownicza – stwierdziła Gładoch. – W ten sposób pracodawca nie będzie miał możliwości wycofania kary, gdy np. zawrze ugodę z pracownikiem przed sądem. ■

@masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.rzemek@rp.pl